

STEFAN SCHMIDT

Wyższa Szkoła Rolnicza
K r a k ó w

O WŁAŚCIWE PROPORCJE CEN PRODUKTÓW ROLNYCH

Niektórzy ekonomiści rolni wysuwają postulat, aby relacje między cenami w gospodarce planowej ustalać w oparciu o proporcje wartości produktów. Argumentują to tym, że istnieją pewne tradycyjne proporcje wartości między różnymi produktami rolnymi, oparte na rolniczym wyczuciu i wieloletniej praktyce. Przedwojenne relacje cen miały rzekomo ulegać jedynie odchyleniom od stałych średnich stosunków, odchyleniom na tle wahań koniunkturalnych, charakterystycznych dla gospodarki kapitalistycznej.

Gdyby nawet można było wykazać istnienie średnich relacji cen w ustroju kapitalistycznym, nie oznaczałoby to, że można by te relacje uważać za reprezentujące właściwe proporcje wartości w gospodarce planowej.

Po pierwszej wojnie światowej, w okresie kryzysu rolnego, zrodził się w Ameryce postulat stabilizacji cen rolnych. Do stabilizacji podchodzono pod kątem widzenia „sprawiedliwego podziału bochenka chleba”. Miało temu służyć utrzymanie ogólnej siły kupna rolnictwa na określonym poziomie. Stabilizacja miała więc na celu stworzenie warunków do takiego wzrostu poziomu cen osiąganych przez farmera, aby poziom ten zapewniał produktom rolnym równą siłę kupna, w stosunku do indeksu cen artykułów kupowanych przez rolnika, w okresie przyjętym za wyjściowy. Za bazę wyjściową przyjęto dla głównych produktów (z wyjątkiem tytoniu) okres od 1909 do 1914 r., w którym siła kupna przedstawiała się dla rolnictwa względnie najkorzystniej.

Za przykładem Ameryki, która przez ustawodawstwo A.A.A.¹ pierwsza wprowadziła do polityki gospodarczej zasadę tzw. ceny parytetowej dla produktów rolnych, poszły i inne kraje. W szerokim ujęciu zasada ta nie straciła na znaczeniu w państwach kapitalistycznych także i po drugiej wojnie światowej. Różne od amerykańskich były i są nadal tylko środki zastosowane w celu podtrzymania siły kupna produktów rolnych w poszczególnych krajach.

¹ Agricultural Adjustment Act (I) — ustawa Kongresu USA z 1933 r. o kontroli nad poziomem cen w rolnictwie drogą regulowania produkcji. Rząd uzyskał prawo udzielania kredytów zastawowych i w razie konieczności — przejmowania produktów od rolników. W latach powojennych zakupy interwencyjne stały się znów potrzebne w 1948/9 r. Do tego czasu ceny rynkowe utrzymywały się powyżej ustalanych cen zakupów interwencyjnych.

W Polsce w latach między I a II wojną światową zagadnienie to było także żywo dyskutowane. Nikt jednak nie wiązał z tym pojęcia stałości poszczególnych relacji.

Wydaje się, że nie tylko w ustroju kapitalistycznym, lecz i w gospodarce planowej zasada stałości relacji nie ma racji bytu. Byłaby ona sprzeczna z postępowaniem rolniczym i ogólnym postępowaniem gospodarczym.

Relacjom cen rolnych w ustroju kapitalistycznym poświęcano i obecnie poświęca się tyle uwagi, gdyż zmiany relacji wpływają na rozszerzenie lub zwięźenie granic intensyfikacji i oddziałują na kierunki rozwoju produkcji rolnej. Istnieje też na ten temat bogata literatura.

Wyróżnia się w zasadzie trzy główne grupy relacji cen rolnych:

- a) relacje między produktami rolnymi a środkami produkcji,
- b) wzajemne relacje między środkami produkcji,
- c) wzajemne relacje między produktami rolnymi.

Wśród ostatniej grupy szczególną uwagę przywiązywano zawsze do relacji między ziemioplodami a produktami zwierzęcymi, ponieważ w dużym stopniu wpływają one z jednej strony na rozmiary uprawy ziemioplodów przeznaczonych na paszę, z drugiej zaś strony na rozmiary przetwórstwa artykułów zwierzęcych.

W ustroju kapitalistycznym relacje cen między głównymi artykułami, wydajność tych produktów z jednostki powierzchni oraz tzw. koszty specjalne określają kierunki produkcji.

Analogiczną rolę mają do spełnienia relacje cen w gospodarce planowej, w każdym razie dopóki istnieje indywidualna gospodarka chłopska. Zasadnicza różnica polega jednak na tym, że w gospodarce planowej relacje cen nie kształtują się samorzutnie. Stanowią one narzędzie polityki gospodarczej. Narzędzie to, celowo użyte, może i powinno służyć zwiększeniu produkcji przez świadome rozszerzanie granic intensyfikacji i rozwijanie produkcji w pożądanym kierunku. Relacje planowane powinny u nas prowadzić do ustalenia właściwych proporcji między cenami, gdy w ustroju wolnokonkurencyjnym były tylko wyrazem samorzutnie kształtujących się cen.

Relacje cen, aby mogły spełnić właściwe im zadanie w gospodarce planowej, nie mogą być oderwane od cen absolutnych. Muszą one być oparte o prowizoryczne ceny wyjściowe. Bez uprzedniego ustalenia tych cen można wprawdzie w ogóle mówić o relacjach (np. zapożyczonych z okresu międzywojennego lub z warunków zagranicznych), lecz nie można mówić o relacjach jako o celowym instrumencie planowania i podnoszenia produkcji. A więc najpierw ustalić musimy prowizoryczne ceny a potem dopiero możemy dyskutować nad tym czy dają one relacje, które można by uznać za oddające właściwe proporcje cen. Prowadzi nas to do następującego problemu: jak należy ustalać prowizoryczne ceny.

Nie ma chyba wątpliwości co do tego, że należy wyjść od cen ziemioplodów i że prowizoryczną cenę należałoby w gruncie rzeczy oprzeć o prowizorycznie skalkulowany koszt produkcji. Jaki to jednak ma być koszt? Wydaje się, że dążenie do planowego wzrostu produkcji przez intensyfikację wyklucza oparcie się o koszt przeciętny. Problem tkwi jednak w tym, czy mamy stworzyć pomyślnie warunki dla poziomu średniej intensywności, czy dopuścić do jej gradacji. Asmus Petersen

wykazuje w pracy „Thuenenowskie państwo izolowane”¹, że warunkom gradacji intensywności należy przeciwstawić warunki średniego poziomu intensywności. W pracy tej autor udowadnia, że zapotrzebowanie ludności da się wówczas pokryć taniej lub też, przy użyciu tych samych środków, lepiej. Dla utrzymania pożądanego poziomu średniej intensywności postuluje Petersen wprowadzenie wyrównywania kosztów przewozu zróżnicowanymi taryfami oraz wprowadzenie cen zróżnicowanych w zależności od rejonów.

Różnice w kosztach jednostki produktu loco gospodarstwo między różnymi typami gleb i różnymi strefami klimatycznymi oraz różnice w przeciętnych kosztach transportu można by zasadniczo w gospodarce planowej wziąć za podstawę ustalania cen różniczkowych. Próby realizacji tej metody dostarcza Czechosłowacja (nie znamy jednak rezultatów). Rozwiązanie tego rodzaju byłoby może idealne, ale w naszych warunkach jesteśmy zbyt odlegli od możliwości wprowadzenia takiego systemu w życie. Dlatego ze względów praktycznych powinniśmy dążyć do stworzenia warunków dla poziomu bliskiego maksymalnej intensywności oraz zgodzić się na gradację. Teza ta brzmi następująco:

pro wizoryczna cena ziemiopłodów powinna być zasadniczo określona w oparciu o przeciętny kalkulacyjny koszt produkcji na ziemiach krańcowo użytecznych, a więc na ziemiach o typie gleb najsłabszych, lecz zdolnych przyrodniczo do uprawy danego ziemiopłodu przy zastosowaniu najbardziej rozpowszechnionych metod agrotechnicznych, z równoczesnym uwzględnieniem krańcowego klimatu, dopuszczającego normalną uprawę danego ziemiopłodu.

Przyypuszczać można, że oparcie ceny o koszt na ziemiach krańcowych prowadziłyby do podniesienia cen ziemiopłodów nie tylko w stosunku do poziomu obecnych cen obowiązkowych, lecz i do cen nadobowiązkowych. Jednak już choćby dotychczasowy spadek wydajności i wzrastający import zbóż, a także kontrola granic, w jakich obracają się relacje, powinny nas zreflektować, że ceny ziemiopłodów nie są ustalone na właściwym poziomie.

Należy liczyć się oczywiście z koniecznością likwidacji dotychczasowej harmonijki cen i przyjęciem jednolitego systemu cen. Obecne ceny wolnego rynku uległyby wówczas obniżce. Nad zagadnieniem utrzymania w skromnych rozmiarach obowiązkowych dostaw można by dyskutować, kontraktacja zaś takich roślin, jak np. oleiste, powinna być nawet, naszym zdaniem, bezwarunkowo utrzymana.

Jaką zasadę należałoby przyjąć dla określenia prowizorycznych cen wytworów produkcji uszlachetniającej? Czy wziąć za podstawę koszt krańcowy, czy przeciętny?

Nie można przeprowadzać analogii między różnicami w wydajności ziemi, zależnymi od typu gleb, a różnicami w wydajności procesu przetwarzania pasz. Wprawdzie poziom wydajności zależy i w tym przypadku częściowo od biologicznych właściwości zwierząt, ale mamy tu przecież możliwość doboru do produkcji osobników czy ras o wyższej zdolności przetwórczej. Przyjęcie za podstawę kosztu krańcowego najdrożej pracującego producenta byłoby premiowaniem opieszałości i zacoiania, utrud-

¹ „Thünens isolierter Staat“ — praca wydana podczas ostatniej wojny.

niałoby stosowanie innych bodźców ekonomicznych. Wystarczy wskazać przykładowo na koszty własne w tuczarniach trzody. W celu pokrycia deficytu tych tuczarni państwo przyznawać musi wysokie dopłaty przy cenach, które indywidualnym producentom pozwalają na jeszcze opłacalną produkcję.

Uzasadnione byłoby więc oparcie się o koszt przeciętny. Podstawę jego obliczenia stanowią relacje technologiczne. Warto wskazać, że mimo wysokiej pracochłonności produkcji zwierzęcej, nawet w kraju drogiej pracy — Anglii, koszty paszy przekraczają 80% ogólnych kosztów produkcji bekoniaka, są zatem pozycją dominującą. Nie inaczej jest w Danii i w Holandii. Podobny stosunek kosztów zachodzi także w produkcji innych wytworów zwierzęcych. Relacje technologiczne ilości produktu końcowego do ilości zużywanej paszy odgrywają więc w kosztach rolę decydującą.

Mimo stwierdzenia względnej stałości przeciętnych relacji technologicznych nie należy rozumieć, że między tymi relacjami nie zachodzą żadne różnice. Różnice te związane są z rodzajem stosowanej paszy, poziomem techniki oraz wartością produkcyjną zwierząt. W Danii np. zużywa się na wyprodukowanie 1 funta żywej wagi bekoniaka 4,54 funta jęczmienia, gdy w Anglii zużywa się 5,30 funta. Nakład paszy na 100 kg wagi bitej jest w Anglii o 16,7% wyższy niż w Danii. Jednakże koszty paszy są, nie tylko na skutek innej relacji technologicznej, lecz i innej ceny jednostki paszy, aż o 41,5% wyższe (cena jęczmienia jest w Anglii o około 20,5% wyższa).

W Polsce podstawę tuczu stanowi wprawdzie przede wszystkim ziemniak, lecz ponieważ wartość ziemniaków da się wyrazić w jednostkach karmowych, istnieje możliwość porównania relacji. Wiemy też, ile jednostek karmowych trzeba średnio zużyć na wyprodukowanie 1 kg mleka przy określonym poziomie mleczności krowy.

Relacje technologiczne dają możliwość operowania konkretnymi wielkościami. Postęp techniczny nie urzeczywistnia się tak szybko, by uniemożliwiało to posługiwanie się liczbami przeciętnymi. Mogą one stanowić podstawę dla kalkulacji przeciętnych kosztów.

Mając skalkulowane prowizorycznie ceny wyjściowe ziemiopłodów (pasz), można w oparciu o relacje technologiczne określić w pierwszym przybliżeniu koszty produkcji i ceny wytworów uszlachetnionych. Dopiero na podstawie prowizorycznie określonych cen ziemiopłodów z jednej strony, a cen wytworów uszlachetnionych — z drugiej, można wyprowadzać wzajemne relacje cen, które by służyły w gospodarce planowej za punkt wyjścia do określenia właściwych proporcji cen.

Bliższe naświetlenie omawianego zagadnienia można uzyskać drogą porównywania relacji wyprowadzonych w powyższy sposób, jak i relacji faktycznych, aktualnych z: a) relacjami zachodzącymi u nas w okresie międzywojennym oraz b) relacjami dawnymi i aktualnymi w krajach kapitalistycznych. O ile należy odrzucić mechaniczne przenoszenie jednych czy drugich relacji do naszych dzisiejszych stosunków, o tyle — pod pewnymi warunkami, o których mowa niżej — orientacyjne posługiwanie się nimi może być celowe. Porównywanie może być zwłaszcza użyteczne wówczas, gdy jak dotychczas, chaotycznie błądzimy na polu ustalenia kosztów i wyjściowych cen produktów rolnych.

Już powierzchowna ocena obecnej sytuacji wskazuje nie tylko na istnienie chaosu w ustalaniu cen rolnych, ale na nielogiczne odwrócenie właściwego porządku ustalania cen. Zamiast ustalać ceny produktów zwierzęcych wedle cen ziemiopłodów, postępujemy wręcz odwrotnie i nie troszcząc się o to, czy ceny ziemiopłodów pokrywają koszty produkcji, chcemy je ustalać na takim poziomie, by relacja była korzystna dla produktów zwierzęcych.

W rezultacie widzimy, że dotychczasowe ceny skupu podstawowych ziemiopłodów, tj. żyta i ziemniaków, prowadzą do relacji stosunkowo niskich w porównaniu z cenami przedwojennymi, gdy tymczasem relacje wolnorynkowe wskazują na coś wręcz przeciwnego. Ceny wolnorynkowe mierzone relacjami są wysokie nie tylko w porównaniu z naszymi przedwojennymi stosunkami, lecz także w porównaniu z relacjami zachodzącymi w krajach zachodnio-europejskich. Logicznie rozumując — relacje takie muszą być obecnie i jeszcze przez pewien okres. Wzrost wydajności pracy w produkcji roślinnej w Polsce nie może być oceniany na równi z osiągnięciami rolnictwa krajów zachodnich, gdzie wzrost wydajności z jednostki powierzchni przy równoczesnym obniżeniu nakładów pracy doprowadził do wzrostu efektywności. U nas możemy podobne zmiany zakładać na przyszłość, w planie perspektywicznym, na razie jednak tego wzrostu nie widać.

Podobny chaos cechuje dotychczasowe ustalanie cen produktów zwierzęcych. Żywiec wołowy np. był dotychczas tani w porównaniu z sianem koniczynowym, tani w porównaniu z mięsem wieprzowym, a równocześnie drogi w porównaniu z mlekiem, i to nawet w obrotach wolnorynkowych. To samo mleko było w porównaniu z żytem tanie po cenach skupu, drogie zaś w obrotach wolnorynkowych; równocześnie było drogie w porównaniu z sianem koniczynowym.

Za masło płaci się dziś w krajach zachodnich przeważnie znacznie więcej litrów mleka niż przed wojną, mimo że ceny masła objawiają na rynkach tendencję zniżkową. Ostatnie podniesienie cen masła i żywca zapowiada, że i u nas nastąpią zmiany relacji¹.

Posługiwanie się w gospodarce planowej relacjami zapożyczonymi z krajów kapitalistycznych jest dość skomplikowane, wymaga bardzo wnikliwego studium. Spróbujmy sprecyzować kardynalne warunki użyteczności tych relacji.

Relacje przedstawiają materiał statystycznie niejednorodny. Ta sama relacja może być wyrazem stosunków cen kształtujących się na różnych poziomach. Obliczanie wielkości średnich z takich materiałów jest bardzo niebezpieczne. Relacja cen bydło—trzoda niechaj posłuży za przykład, do czego może to prowadzić. Obliczono, że relacja ta przedstawia się średnio jak 60 do 100. Tabela podaje średnie roczne relacje, od których odchylenia w poszczególnych miesiącach są bardzo duże. Podane liczby dotyczą lat 1948/49 — 1955/56 i krajów zachodnio-europejskich.

¹ Ponieważ ceny mleka pozostawały zawsze pod wpływem cen masła na rynkach międzynarodowych, należy liczyć się z tym, że zniżkowa tendencja odbije się na cenach mleka.

**Relacje cen bydło — trzoda w krajach europejskich
(ceny żywca bydła w procentach cen żywca trzody)**

K r a j	Przed wojną	1948/49	49/50	50/51	51/52	52/53	53/54	54/55 ^a	55/56 ^a
NRF	68,8	61,8	47,6	49,6	62,9	59,3	57,6	71,0	75,1
Dania	38,0	43,9	49,3	61,0	58,8	52,7	63,3	51,0	49,6
Holandia	60,4	57,3	67,2	78,5	73,2	77,5	78,5	85,0	96,0
Belgia	85,3	64,0	105,5	86,0	80,2	104,5	80,4	74,2	96,2
Finlandia	40,2	62,0	57,8	49,9	40,0	40,3	48,3	85,6	78,8
Anglia	84,3	52,5	46,6	42,8	43,6	45,7	47,7	59,2	58,9
Irlandia	58,1	62,7	63,5	58,7	56,3	59,8	60,2	.	.
Szwecja	57,8	66,2	78,8	63,0	57,0	71,1	74,3	105,0	102,5
Szwajcaria	82,2	77,6	88,3	91,0	88,6	88,6	87,3	60,6	64,3
Grecja	.	.	.	63,4	86,3	85,6	80,2	68,2	78,0

^a Na porównywalność lat 1954/55 i 1955/56 z poprzednimi latami wpłynęła ujemnie zmiana metody notowań.

Dane tabeli wskazują na przesuwanie się relacji na korzyść bydła rogatego (zmiany te towarzyszą wyraźnej tendencji zwykłej na wołowinę, przy lekkim spadku cen wieprzowiny). Przebieg jest jednak bardzo niejednorodny. W krajach wzrastającej stopy życiowej, np. w Belgii i związanej z nią pod względem rynkowym Holandii, w Szwecji i w NRF oraz w związanej z nimi pod względem rynkowym Finlandii wskaźnik wzrasta wyraźnie na korzyść bydła, w Anglii natomiast i związanych z nią pod względem rynkowym — Irlandii oraz Danii obserwujemy odmienny przebieg (Anglia jest dotychczas nadal największym odbiorcą, a Dania największym europejskim dostawcą w obrotach międzynarodowych). Jakże z tych danych wyciągnąć liczby przeciętne? Operowanie średnim stosunkiem cen bydła do trzody byłoby niesłuszne.

Statystycznie można mówić jedynie o przybliżonych granicach, w jakich wahają się pewne relacje, przy czym granice te pod względem umiejscowienia w czasie i w przestrzeni nie są bynajmniej jednakowe. I tak można stwierdzić, że relacja cen trzoda — zboża pastewne wahała się w latach 1938—39 między poszczególnymi krajami Europy zachodniej i środkowej w granicach od 3 do 9 (tj. 1 q żywca trzody = 3 do 9 q zboża), w latach powojennych zaś między 5 a 11. W obrębie poszczególnych krajów wahania średnich w odstępach rocznych były nieco mniejsze, np. dla Belgii obracały się między 6,5 a 10, dla Niemiec między 5,6 a 8, dla Anglii między 6,5 a 8,5. W krótszych (miesięcznych) odstępach wahania były znacznie silniejsze. Rozpiętości relacji cen trzoda—ziemniak były bez porównania większe; wynosiły między poszczególnymi krajami w r. 1938/39 od 4 do 35,3, po wojnie zaś od 5 do 44. Karmienie trzody ziemniakami było tylko w nielicznych krajach opłacalne, przeważnie zaś stosowano jęczmień lub kukurydzę.

W studium relacji istotne jest przede wszystkim śledzenie dynamiki w poszczególnych krajach, wraz z poszukiwaniem przyczyn dokonujących

się zmian, oraz badanie możliwości wydzielenia grup krajów o podobnej strukturze. Równocześnie konieczne jest, ze względu na naszą zdolność konkurencyjną, śledzenie wahań w kosztach dolarowych, oraz śledzenie przebiegu cen na rynkach międzynarodowych.

Relacje mogą nam służyć jedynie za punkt wyjścia do ustalania właściwych proporcji cen. A więc przede wszystkim trzeba uznać, że relacje nie mogą być trwałe i niezmienne. W myśl rozwiniętych na wstępie zasad konsekwentne, a nie przypadkowe zważanie jednych i rozszerzanie innych relacji powinno być narzędziem polityki gospodarczej.

Niezależnie od dążenia do wzrostu produkcji przez rozszerzanie w pożądanym kierunku granic intensyfikacji, co jak wspomniano — powinno przyświecać jego główny cel, zmiany w proporcjach i ustalanie nowych relacji może mieć w gospodarce planowej jeszcze inne zadania. Praktycy zawsze zdawali sobie sprawę z motorycznego działania relacji cen. Z doświadczeń ustroju kapitalistycznego wiemy, jak wielki wpływ miały wahania zbiorów na kształtowanie się relacji. Na przykład roczna produkcja ziemniaków w Polsce oscylowała w dziesięcioletnim okresie przed II wojną światową między 92 a 123%. W tym samym czasie globalne zapotrzebowanie paszy dla trzody obracało się między 70 a 135% rozporządzalnej ilości ziemniaków (po odtrąceniu tzw. zapotrzebowania stałego). Wahania zapotrzebowania paszy występujące w następstwie falowań stanu pogłowia trzody chlewnej odbijały się oczywiście na zmianach relacji cen trzoda — ziemniaki.

Należałoby przedyskutować także zagadnienie odwrotne — o ile przeprowadzenie zmian w relacjach może w naszym ustroju przeciwdziałać występowaniu podobnych wstrząsów paraliżujących wykonanie planu. Niewątpliwie tego rodzaju zjawiska w dalszym ciągu się ujawniają.

Także następstwa sezonowości, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej, można łagodzić przez zmiany relacji. Dla uniknięcia zbytnich huśtawek cen w produkcji zwierzęcej trzeba by jednak zwrócić baczną uwagę raczej na rolę, jaką odegrać może w planowaniu produkcji racjonalna rozbudowa niezbędnych rezerw paszowych.

Niewątpliwie z ustaleniem właściwych proporcji wiąże się też zagadnienie elastyczności podaży. Gdyby się udało choćby z przybliżoną dokładnością stwierdzić wpływ dokonywanych zmian cen na produkcję, to planowanie uzyskałoby niezmiernie cenne narzędzie. Niestety, badanie krzywych podaży produktów rolnych na podstawie statystyki znajduje się wciąż jeszcze w stadium badań pionierskich. Zarówno pod względem merytorycznym jak i pod względem wydoskonalenia metod statystycznych badania — jak się wydaje — są dotychczas znacznie zaawansowane niż badania statystycznych krzywych popytu.

W celu dokonywania zmian proporcji cen konieczne jest przede wszystkim jasne wytknięcie kierunku długofalowej polityki gospodarczej w stosunku do rolnictwa. Wszelkie zmiany relacji powinny być przeprowadzane w zgodzie z tą polityką, bez żadnej przypadkowości. Ze społecznego punktu widzenia nawet tak niekorzystne dla rolnika relacje, jakie zachodzą aktualnie w stosunku do materiałów budowlanych, dadzą się usprawiedliwić, jeśli harmonizują z wytkniętym kierunkiem polityki gospodarczej. Stosowanie ewentualnych preferencji w relacjach między produktami rolnymi i niektórymi środkami produkcji powinno być pod-

porządkowane głównym kierunkom polityki gospodarczej. Ze względu na konieczność szybkiego rozszerzania bazy paszowej wydaje się np., że sprawą bardzo pilną jest stworzenie takiej preferencji, zapewniającej rolnikom możliwość swobodnego i korzystnego nabywania śruty o wysokiej zawartości białka. Łączy się to oczywiście ze zwiększeniem importu nasion oleistych (soi), z położeniem nacisku na ich kontraktację i z rozbudową w szybkim tempie przemysłu tłuszczów roślinnych (margaryna). Nawet gdybyśmy przejściowo mieli lokować masło ze stratą na rynkach zagranicznych¹, zwiększając równocześnie krajowe spożycie margaryny, i gdybyśmy mieli kupować surowiec za walutę dolarową, to posunięcie takie powinno być opłacalne, gdyż zapewni nam wyraźne zwiększenie produkcji mleka w możliwie krótkim czasie.

W polityce cen rolnych trzeba między innymi zwrócić szczególną uwagę na fakt, że jako kraj uprzemysławiający się, lecz ubogi w surowiec, musimy właśnie na import surowców zdobywać dewizy. Rolnictwo może i powinno w oszczędzaniu dewiz odegrać poczesną rolę. Wielka Brytania, walcząca w tej chwili z trudnościami dewizowymi, może nam służyć za przykład, jak ściśle trzeba kalkulować opłacalność importu i w jakich warunkach import służący zwiększeniu produkcji krajowej może być nawet bardzo korzystny.

Obok problemu uaktywnienia rolnictwa w bilansie płatniczym nie powinniśmy zapominać o postulatach ekonomiki żywienia. Dla przykładu — przy ustalaniu cen chudego mleka i twarogu trzeba pamiętać o tym, że cierpimy na brak białka w pożywieniu nie tylko zwierząt, lecz i ludzi itp.

Wobec zacofania naszego rolnictwa nie można też pomijać w pewnych przypadkach stosowania jako bodźców uprzywilejowanych cen niektórych środków produkcji, przyspieszających postęp i zapewniających produktom rolnym korzystniejsze relacje. Spośród narzędzi i maszyn należałoby tu wziąć pod uwagę nie kombajny ani traktory, lecz np. ciągniki jednoosiowe oraz plewniki (planety).

Na zakończenie stwierdzić trzeba stanowczo, że właściwe proporcje cen nie są wystarczającym czynnikiem zapewnienia szybkiego rozwoju rolnictwa: jest to jednak jeden ze środków stwarzających pomyślne warunki do zwiększenia produkcji rolnej.

* * *

Treść tego artykułu była przedmiotem referatu wygłoszonego w Radzie Ekonomicznej (w cyklu referatów opracowanych przez zespół roboczy dla opracowania struktury cen rolnych, powołany przez Podkomisję Cen przy R. E.).

¹ Uzasadnieniu tej tezy poświęcony będzie specjalny artykuł o roli przemysłu tłuszczowego.

СТЕФАН ШМИДТ

Высшая Сельско-Хозяйственная
Школа — КраковК ВОПРОСУ ПРАВИЛЬНЫХ ПРОПОРЦИИ ЦЕН
НА СЕЛЬСКО-ХОЗЯЙСТВЕННЫЕ ПРОДУКТЫ

С о д е р ж а н и е

Проблема соотношения цен в сельском хозяйстве охватывает 3 главные группы вопросов: соотношение цен между сель.-хоз. продуктами а средствами производства, взаимоотношения цен между средствами производства и взаимоотношения цен между сель.-хоз. продуктами. Среди последних особенная роль принадлежит соотношению цен между земельными а животноводческими продуктами.

В капитализме направление производства определяется именно главными соотношениями цен, получаемой урожайностью с единицы площади и т. наз. специальными издержками. Аналогическую роль должны исполнять соотношения цен в плановом хозяйстве, однако в последнем случае эти соотношения не являются только отражением стихийно устанавливаемых цен, а должны являться орудием хозяйственной политики. Для установления правильных соотношений цен следует выйти от определения цен на земельные продукты на основе провизорически скалькулированных крайних издержек производства (на землях крайне полезных, в климате допускающим выращивание данной культуры при применении сплошных агротехнических методов). Далее следует определить цены животноводческих продуктов, однако эти уже на основе средних издержек (применяя актуальные технологические соотношения питания животных). Таким образом полученные соотношения можно тогда сравнивать с соотношениями происходящими в других периодах времени и в других странах. При сравнениях нельзя забывать о серьезных отклонениях между разными странами в типовых соотношениях: скот/свинья, свинья/кормовое зерно, свинья/картофель и т. п. в зависимости от специфических условий в соответствующих странах.

Изменения в пропорциях цен должны служить реализации долговременной хозяйственной политики в отношении к сельскому хозяйству. Правильные пропорции цен не являются однако достаточным средством для обеспечения быстрого развития сельского хозяйства. Является это только одним из средств, создающих благоприятные условия для увеличения сельскохозяйственной продукции.

STEFAN SCHMIDT
Cracow College of Agriculture

ON PROPER PROPORTIONS OF PRICES FOR AGRICULTURAL PRODUCTS

Summary

The question of price relations in agriculture includes 3 main groups of problems: relations between agricultural products and production means, mutual relations between production means and mutual relations between agricultural products. From amongst the latter special attention is given to the relation between plant and animal products.

Production trends in a capitalist system are determined in the first place by price relations, yields obtained per unit of area, and so called special costs. Price relations have a similar role to play in a planned economy, however relations in this case are not only an expression of spontaneously formed prices, but should constitute a tool of political economy. In order to determine proper price relations, it is necessary to determine the prices for agricultural products on the basis of provisionally calculated final costs of production (for soils still capable of production, in a climate suitable for the given crop, at universally used methods of cultivation). This should be followed by determining prices for animal products, but on the basis of average costs (by taking into consideration actual technological relations for feeding animals). Relations so obtained can be compared with relations taking place at other periods of time, and in other countries. In making comparisons, it is necessary to remember that considerable deviations can take place between various countries in typical relations: cattle-swine, swine-course grains, swine-potatoes, etc. depending upon specific conditions in specific countries.

Changes in price proportions should serve for realizing long term economic policies in relation to agriculture. Proper price proportions, however, are not a sufficient measure for assuring rapid agricultural development. This constitutes but one of the means for creating favorable conditions for increasing agricultural production.